Rok VII Nr. 157. Sosnowiec, czwartek 9 czerwca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Granice Francji nietylko nad Renem, ale i nad Wisłą

Sensacyjne wynurzenia polityka francuskiego.

BRUKSELA, 8. 6. (PAT). Redakcja czasopisma „Nation Belge" wysłała znanego dziennikarza belgijskiego Hislaire do Paryża, by wśród sfer francuskich, parlamentarnych i dyplomatycznych, wybadał, jakie stanowisko zajmuje obecnie Francja wobec zagadnień międzynarodowych. W wywiadzie, przeprowadzonym z wybitnym politykiem francuskim, zachowującym incognito, dziennikarz belgijski zapytał m. in. co sądzi on o tak zwanym korytarzu polskim. Pytanie dziennikarza belgijskiego miało następujące brzmienie: **Czy sądzi pan, że nowy rząd stanie na wysokości zadania w celu dania do zrozumienia niemcom, że nie pozwoli na zbrojny napad na t. zw. korytarz polski? Wiem, ze źródła najzupełniej pewnego, że pierwszym aktem gabinetu Herriota będzie przyznanie naszym polskim sprzymierzeńcom pożyczki w wysokości kilkuset milj. franków, jakiej domagali się od Tardieu, który zajęty załatwianiem spraw bieżących nie mógł tego uczynić. Nie zapomniałem również, że przed dwoma laty, kiedy Franklin Bouillom wypowiedział z trybuny francuskiej to słynne zdanie, że granica Francji nie kończy się tylko na Renie, lecz również na Wiśle, obecny minister wojny Paul Boncour, wówczas deputowany socjalistyczny, najgoręcej go oklaskiwał i był pierwszym, który mimo wściekłości Leona Bluma podszedł do mówcy, aby uścisnąć mu rękę.**

Dwudniowy zjazd wojewodów z całej Polski.

WARSZAWA, 8. 6. (PAT). 9 i 10 bm. odbędzie się w Warszawie 2-dniowy zjazd wszystkich wojewodów Rzplitej. 9 bm. odbędzie się konferencja wojewodów w ministerjum rolnictwa, podczas której omawiane będą sprawy gospodarcze. W dniu 10 bm. odbędzie się konferencja wojewodów w ministerjum spraw wewnętrznych, na której będą omawiane sprawy ogólne i administracyjne poszczególnych województw.

Wykrycie zbrodni po dwuch latach w Radomiu.

RADOM, 8. 6. (PAT). W dn. 21 sierpnia 1930 r. znaleziono na torze kolejowym zwłoki 18-letniej Heleny Figurzanki. Jak się okazało, została ona zamordowana przez Stanisława Zawadę i Wiktora Raczyńskiego. Ten ostatni został zastrzelony przed kilku tygodniami przez wartownika 72 pp. w chwili, gdy dokonywał kradzieży węgla ze składów wojskowych.

Obaj zbrodniarze, jak wykazało śledztwo, zwabili Figurzankę do stajni na przedmieściu Glinice i, dokonawszy na niej gwałtu, udusili ją. Trupa następnie wynieśli na tor kolejowy. Zawadę, który przyznał się do zbrodni, oddano do dyspozycji władz sądowych.

NOWE WŁADZE KLUBU SPRAWOZDAWCÓW PARLAMENTARNYCH.

WARSZAWA, 8. 6. (PAT). Dziś odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków klubu sprawozdawców parlamentarnych celem dokonania wyborów. Na prezesa wybrany został red. Hieronim Wierzyński, wiceprezesem red. dr. Stefan Benedykt, na członków zarządu pp. Feliks Przysiecki i Wacław Sikorski.

POMOC DLA ROLNICTWA.

WARSZAWA, 8. 6. (wł.) Przedmiotem obecnych prac w komitecie ekonomicznym rady ministrów są sprawy, związane z polityką rolną i opracowaniem sposobu przyjścia z pomocą rolnictwu w przyszłym roku gospodarczym, rozpoczynającym się za kilka tygodni. Kwestje te poruszone będą na rozpoczynającej się 10 bm. konferencji rolniczej, której przewodniczyć będzie minister Ludkiewicz.

LOT DO STRATOSFERY.

PARYŻ, 8. 6. Prof. Piccard ustalił ostatecznie, że wystartuje do swego drugiego lotu do stratosfery z Zurychu.

Start nastąpi z końcem lipca. Prof. Piccardowi towarzyszyć będzie tym razem znany fizyk belgijski Cosyn. Balon poleci pod flagą belgijską.

BANDERA POLSKA NA NOWYCH DWUCH STATKACH.

HAMBURG, 8. 6. (PAT). Dziś w południe w Traveminde w pobliżu Lubeki w obecności konsulów generalnych R. P. dr. Kipy z Hamburga i dr. Gawrońskiego z Berlina, podniesiono polską banderę na jachtach szkolnych Temida I i Temida II. Jachty udają się dzisiaj do Gdyni. Załoga składa się z 15 osób pod dowództwem gen. Zaruskiego.

Krwawą bitwę z wojskami sowieckiemi

stoczyły białogwardyjskie oddziały rosyjskie.

RYGA, 8. 6. (wł.) Z Charbina donoszą, że pod Błagowieszczeńskiem doszło do krwawej i zaciekłej bitwy, pomiędzy oddziałami białej gwardji a kawalerją sowiecką.

Oddziały białogwardyjskie przekroczyły granicę sowiecką i zaatakowały wojska czerwone.

Kawalerja sowiecka cofnęła się wskutek zaciekłego szturmu, po kilku godzinach wszakże zaalarmowane sąsiednie wojska, zdołały wspólnemi siłami wyprzeć białogwardyjskie wojska poza granicę.

Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych.

Bitwa trwała przeszło trzy godziny.

Na pograniczu w dalszym ciągu trwają drobne utarczki.

TOKJO, 8. 6. (wł.) W Tokjo doszło do manifestacyj młodzieży. Manifestanci domagają się usunięcia wszystkich urzędów i urzędników sowieckich z terenu Mandżurji.

NOWY PREMJER FRANCUSKI uzyskał dużą większość w izbie.

PARYŻ, 8. 6. (wł.) Na posiedzeniu izby odczytał wczoraj Herriot deklarację rządową, poczem w dyskusji zabierali głos przedstawiciele wszystkich ugrupowań.

W głosowaniu nad votum zaufania głosowało 384 deputowanych za rządem, przeciwko rządowi 115, wstrzymało się zaś od głosowania 110.

Karol II przyjeżdża objąć szefostwo 22 p. p.

WARSZAWA, 8. 6. W kołach dyplomacji mówią o spodziewanym w najbliższych miesiącach przyjeździe do Polski króla sprzymierzonej z nami Rumunji Karola II.

Król Karol przybyć ma celem objęcia honorowego dowództwa 22 p. p. polskiej, stacjonowanego w Siedlcach.

Szefostwo tego pułku nadane zostało królowi Karolowi II rozkazem ministra spraw wojskowych, jako kurtuazyjny rewanż za mianowanie marszałka Piłsudskiego szefem 16 p. p. rumuńskiej w Falticeni.

Oficjalne zaproszenie zawiózł podobno królowi Karolowi szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski, który wraz z gronem wyższych oficerów sztabu głównego bawi w Rumunji z rewizytą u rumuńskiego szefa sztabu gen. Samsonovici.

Niezależnie od tego zaproszenia do Rumunji udaje się w najbliższych dniach delegacja korpusu oficerskiego 22 pułku piechoty, dowódca pułku płk. dypl. Kazimierzem Hozerem na czele.

Płk. Hozer zamelduje się królowi Karolowi jako swemu zwierzchnikowi.

W czasie pobytu króla rumuńskiego w Polsce spodziewany jest wyjazd dostojnego gościa do Siedlec celem objęcia szefostwa pułku.

Tam królowi Karolowi wręczony będzie honorowy mundur pułkownika W. P.

Ścisłej daty wizyty króla Karola nie udało się jeszcze ustalić, jest jednak prawdopodobne, że uroczystości w Siedlcach odbędą się w dniu święta pułku, które wypada w dn. 15 sierpnia.

LOKOMOTYWY POLSKIE NA STATKACH AFRYKAŃSKICH.

CASABLANCA, 8. 6. (PAT). W miejscowości Oudjdy specjalna komisja odebrała 12 parowozów, które nadeszły z fabryki chrzanowskiej. Następnie odbyło się w obecności przedstawicieli miejscowych władz administracyjnych i wojskowych uruchomienie pociągu pospiesznego, obsługiwanego wyłącznie polskiemi parowozami, na odcinku Oudjdy-Guercif kolei północno-transafrykańskiej.

LITWINI KOLONIZUJĄ POGRANICZE Z POLSKĄ.

WILNO, 8. 6. Z pogranicza litewskiego nadeszły wiadomości, że rząd litewski na pograniczu polsko - litewskiem prowadzi wytężoną akcję osadniczą, osadzając przy granicy polskiej 5.000 osadników, b. wojskowych ze Żmudzi i pow. kowieńskiego, rdzennych litwinów. Osadnicy ci mają otrzymać bardzo dogodne warunki osiedleńcze i będą otoczeni specjalną opieką władz litewskich.

—oOo—

SAMOBÓJCZY SKOK Z MIESIĘCZNEM DZIECKIEM NA RĘKU.

WILNO, 8. 6. W Wilence w pobliżu wsi Mickuny, pow. wileńsko - trockiego utopiła się Antonina Gerfolwiedzinowa wraz z miesięcznem dzieckiem.

Powodem rozpaczliwego kroku były ciężkie warunki materjalne.

Przeniesienie ligi narodów z Genewy do Gdańska

zabezpieczyłoby pokój Europy.

MARSYLJA, 8. 6. (PAT). Dzisiejszy „Le Petit Marseillais", najpoczytniejszy na południu Francji dziennik informacyjny, zamieszcza wstępny artykuł znanego paryskiego publicysty, Ludovic'a Naudeau, na temat stosunków polsko - gdańskich. Autor stwierdza, że wolne miasto Gdańsk jest zagrożone przez rozgorączkowane „bandy hitlerowskie", przygotowujące tam jawnie niebezpieczny akt gwałtu, który może poważnie zagrozić pokojowi Europy.

Jako najpraktyczniejszy sposób zapobieżenia gwałtom prusko - gdańskim autor proponuje, zupełnie poważnie, przesiedlenie w możliwie najszybszym czasie ligi narodów z Genewy do Gdańska.

WIZYTA FLOTY ANGIELSKIEJ W GDYNI.

GDYNIA, 8. 6. (wł.) W najbliższym czasie do Gdyni przybyć ma z wizytą flota angielska, odbywająca obecnie manewry. Do Gdyni przybyć mają cztery kontrtorpedowce. Oficerowie angielscy zabawiliby w Gdyni pięć dni.

STRAJK DRUKARZY WE LWOWIE

LWÓW, 8. 6. (wł.) Na tle zatargu o płace drukarze lwowscy postanowili od czwartku rozpocząć strajk.

—oOo—

VOTUM SEPARATUM W SPRAWIE WORONIECKIEJ.

WARSZAWA, 5. 6. Jak się okazuje w sprawie Zofji ks. Korybut - Woronieckiej, skazanej wczoraj na trzy lata twierdzy za zabójstwo ś. p. Brunona Boya, jeden z sędziów kompletu wyrokującego zgłosił odrębne zdanie, votum separatum, wypowiadając się na piśmie za karą jednego roku twierdzy.

W związku z tą okolicznością rozprawa apelacyjna budzi nowe zainteresowanie.

REPRESJE W NIEMCZECH PRZECIW SOCJALIZMOWI I PACYFIZMOWI.

BERLIN, 8. 6. Z kół bliskich obecnemu rządowi sugerowana jest myśl wydania zakazu istnienia socjal - demokratycznych związków wolnomyślicieli oraz organizacyj młodzieży, jako też ligi obrony praw człowieka, organizacji pacyfistycznej, znanej z podjęcia się obrony ofiary sprawiedliwości pruskiej, Jakubowskiego.

SZARŻA NA TARGU.

„Dobrodziejstwa" wolnego handlu.

RYGA, 8. 6. Na tle wprowadzenia przez rząd sowiecki wolnego handlu doszło w Baku do skandalicznego incydentu, którym zainteresowały się naczelne władze partyjne oraz rząd moskiewski.

Kilka oddziałów konnej milicji GPU. wjechało galopem na wolny targ, gdzie chłopi sprzedawali swoje produkty i szablami rozpędzili wszystkich.

Milicja skonfiskowała wszystkie środki żywności i aresztowała 100 ludzi zpośród chłopów i kupujących.

Miejscowe władze zwróciły się z protestem do Moskwy, skąd nadeszło polecenie natychmiastowego aresztowania całego kierownictwa bakińskiej milicji. Aresztowani osądzeni będą przez kolegjum GPU.

Zarządzenie takie wydane zostało wobec ogromnego oburzenia, panującego wśród ludności z powodu nadużycia władzy przez milicjantów.

TRZĘSIENIE ZIEMI w PORTUGALJI

LONDYN, 8. 6. Mias[illegible], położone w odległości 100 [illegible] od Lizbony, odczuło wczoraj silne trzęsienie ziemi. Ogarnięta paniką ludność całą noc dzisiejszą spędziła pod gołem niebem, obawiając się nowych wstrząsów. Szkody wyrządzone przez trzęsienie ziemi są straszne. Wiele osób jest rannych, zabitych, na szczęście, niema.

—oOo—

16 MILJONÓW GŁODNYCH W PAŃSTWIE DOLARA.

WASZYNGTON, 8. 6. Kongres amerykański zastanawiał się nad kwestją dania pracy i zasiłków 10-ciu miljonom bezrobotnych amerykańskich.

Proponowane jest wydanie sumy 5 miljardów dolarów na fundusz bezrobocia.

Suma ta pozwoliłaby zarówno na udzielenie zasiłków, jak i podjęcie prac i ożywienie przemysłu. Przedstawiciel federacji pracy stwierdził, że 16 miljonów osób w Ameryce głoduje, względnie jest niedożywionych.

Burmistrz m. Bostonu zaproponował budowę obozów koncentracyjnych dla bezrobotnych, jak w czasach wojny.

Zmobilizowani bezrobotni będą kierowani przez sztab inżynierów i budować mają drogi, przerzucać mosty itd.

WASZYNGTON, 8. 6. Dziesięć tysięcy b. żołnierzy przedefilowało przez aleje Pensylwańską, manifestując w ten sposób swoje żądanie natychmiastowego wypłacenia im renty inwalidzkiej.

Około 2000 agentów policji musiało utrzymywać porządek wśród olbrzymiego tłumu. który oklaskiwał pochód.

NIEMIECKIE BAJKI

dla grzecznych dzieci francuskich.

W opinji publicznej świata fakt powierzenia steru rządu przedstawicielowi junkierstwa, Kurtowi von Papenowi, wywarł nietylko głębokie, ale i możliwie najgorsze wrażenie. Nietylko opinja publiczna Francji, ale również i Anglji, Belgji Czechosłowacji itd. nie ukrywała wcale, że dojście do władzy junkrów brandenburskich i pomorskich jest przekreśleniem linji kierunkowej, wytyczonej przez „konstytucję weimarską" i mieści w sobie wyraźnie cechy dywersji w kierunku militarystyczno—monarchistycznym. Zrozumiano wreszcie poza granicami Niemiec to — o czem my od dawna wiedzieliśmy i przed czem stale ostrzegaliśmy — że ewolucja, dokonująca się w Niemczech, zmierza konsekwentnie do restauracji monarchji, do nawrotu do owych czasów, kiedy na dworze Hohenzollerów junkrzy decydowali o losach państwa.

To też w opinji publicznej zaznaczył się wyraźny zwrot od chwili, w której poczęły się w Niemczech starania o obalenie gabinetu „koalicji weimarskiej", rządu d-ra Henryka Brüninga. Zwłaszcza silnie zaznaczył się ten zwrot we Francji. Z przerażeniem odczytano tu zwierzenia „europejczyka" i „pacyfisty" Stresemana, dowodzące niezbicie, że był on właściwie na wysługach... Kronprinza. Liczne enuncjacje Hitlera, dotyczące pogranicza polsko — niemieckiego, nie pozostawiały żadnej wątpliwości co do agresywności zamiarów całego obozu reakcyjno — nacjonalistycznego w Niemczech Utrącenie przez kamerylę generałów Reichswehry ministra Groenera, jedynie za to, że ośmielił się rozwiązać 400-tysięczną armję" szturmową" Hitlera — wyraźnie dowodziło, że w kołach, skupiających się około gen. von Schleichera, wywierany jest nacisk na głowę państwa w kierunku realizacji odwetowych haseł Hitlera. Wreszcie decyzja Hindenburga, aby władzę wykonawczą w państwie powierzyć kaście junkierskiej, baronom i reichsritterom, otworzyć musiała oczy wszystkim, którzy dotychczas łudzili się co do istotnych intencyj kierowniczych postaci polityki niemieckiej. Doszło wreszcie do tego, że nawet Leon Blum przyznał, iż podziwia zimną krew i opanowanie władz polskich wobec wiecznych prowokacyj niemieckiego nacjonalizmu. To oświadczenie chyba było dostatecznym wyrazem zwrotu, jaki dokonał się w opinji publicznej świata.

Wobec tak silnej reakcji opinji międzynarodowej postanowiono w Berlinie rozwinąć akcję propagandową, mającą na celu nietylko uspokojenie wzburzonej opinji publicznej świata, ale również i zamaskowanie istotnego charakteru nowego rządu. Opublikowano „protokół" z zebrania feudalnego klubu z przed półtora laty, na którem to zebraniu ówczesny poseł a obecny kanclerz v. Papen oświadczyć się miał za sojuszem niemiecko — francusko — polskim... Ta rewelacja miała przekonać Francję i Europę, że Kurt v. Papen jest przyjacielem Francji i Polski, działaczem politycznym, który o niczem innem nie marzy, jak tylko o związaniu sojuszu Francji, Polski i Niemiec.... W rewelacjach tych był nawet podany cel sojuszu, a mianowicie wspólna krucjata przeciw Sowietom. W mózgu tego potomka polabskich krzyżaków wyłoniła się myśl nowoczesnej wojny krzyżowej na wschód od grainc Polski, w której rolę Gotfryda z Bouillonu objąłby Kurt von Papen.

Zbyt grubemi jednak nićmi jest szyta ta nowa propagandowa sztuczka niemiecka, by wziąć ją mógł ktokolwiek w Europie na serjo. Wprawdzie — jak mówi przysłowie — „do trzech razy sztuka", ale po doświadczeniach, poczynionych ze Stresemanem i Brüningiem, trzecia próba zamaskowania istotnych intencyj polityki niemieckiej, nie może liczyć na żadne powodzenie. Może być, że przed laty poseł v. Papen uroił sobie fantastyczny pomysł wyprawy krzyżowej na wschód od Polski, ale kanclerz v. Papen jest wyrazicielem tych sił, które w Niemczech dążą do obalenia „konstytucji weimarskiej", do przekreślenia postanowień traktatu wersalskiego, do realizacji haseł „rewizjonistycznych". Obecny rząd niemiecki, złożony z takich postaci jak Gayl, von Schleicher i inni, rząd, którego pierwszym czynem jest wskrzeszenie „Sturmabteilungen" Hitlera — ten rząd ma zbyt wyraźną fizjognomję polityczną. aby ją przesłonić można było naiwnemi powiastkami o v. Papenie, jako „przyjacielu" Francji i Polski.

M.

Strajki w okresie przesilenia.

Strajki mają widoki powodzenia w okresie pomyślnej konjunktury, w dobie zaś zastoju szanse ich znacznie się zmniejszają. Według urzędowej statystyki w r. 1928, a więc pomyślnym, było w Polsce 769 strajków z 354.018 robotnikami. W r. 1929, kiedy już stwierdzić można było pierwsze objawy kryzysu, było ich 499 (o 35.1 proc. mniej).

W pierwszym kwartale 1931 r. było strajków już tylko 59 w 188 zakładach, w drugim — 82 i w trzecim 114 (dla czwartego jeszcze brak danych), razem 255 strajków — znacznie mniej, aniżeli w roku poprzednim.

Ale bardziej od cyfr bezwzględnych przemawiają dane stosunkowe. Biorąc pod uwagę okres trzyletni — 1928—1930, stwierdzamy, że odsetek strajków przegranych stale wzrasta, wynosząc 23.1 proc., 26.6 proc. i 27.1 proc. Znacznie też osłabło i nasilenie strajkowe, wówczas bowiem gdy w r. 1928 ilość dni straconych skutkiem jednego strajku wynosiła 3.625 to w r. 1929 tylko 1.932, a w r. 1931 — 1.225, t. j. o 66.2 proc. mniej niż w r. 1928.

Jeszcze ciekawiej przedstawia się rubryka przyczyn strajków. Duża część w r. 1928 przypada na zatargi o płacę (29.1 proc.), przyjęcie wydalonych pracowników (4.7 proc.), oraz żądania polityczne (54.9 proc.) Tymczasem w r. 1931 zatargi o płace wynoszą 84.5 proc., o nieredukowanie personelu — 9 proc., a politycznego strajku nie zanotowano ani jednego.

Porównując strajki u nas i w innych krajach, przekonamy się, że nasze zatargi są zwykle krótkotrwałe, albo nasz nie jest w stanie długo pozostawać bez zarobku. Wówczas bowiem ,gdy ilość roboczych dni straconych na jednego robotnika w Stanach Zjednoczonych wynosi 43.4 do 108.3, w Niemczech — 12-26, w Anglji — 10.9 — 15.6, to w Polsce tylko 4.9 — 10.5 dnia. Jedynie w wypadku rzadko zdarzającego się lokautu ilość ta wynosi u nas 22 — 54 dni, obejmując nieznaczną wszakże ilość robotników.

Najwięcej strajków u nas zdarza się w przemyśle włókienniczym (41.0 proc. strajkujących ogółem robotników) i w górnictwie (35.7 proc.), inne gałęzie przemysłu dają cyfry niższe, nie przekraczające 5 proc. Dla rolnictwa cyfra ta wynosi 2.4 proc.

Z.

Włochy czy Italja.

Czy nazwa „Italja", coraz bardziej wchodząca w użycie i wypierająca prastare polskie „Włochy", jest uzasadniona i potrzebna? Sprawą tą zajmuje się p. J. Rossowski i w „Polsce Zbrojnej" i konkluduje, że nazwa „Włochy" jest zupełnie dobra i zmiany nie wymaga. Z tego, że w innych językach nie spotyka się jej nic nie wynika, jak i z tego, że włosi sami nazywają swój kraj Italją. Wszak niemcy nazywają siebie Deutsch, francuzi nazywają ich Allemand, anglicy — German, a włosi — Tedesco. Nie wszystkie zresztą narody nazywają Włochy Italją, bo węgrzy np. używają nazwy Olaszorszag.

Wszyscy używają nazwy Grecja, choć grecy nazywają swą ojczyznę Hellada. Podobnie Finlandja w języku własnych obywateli nazywa się Suomi, a Węgrzy nie mówią o sobie inaczej, jak Magyarorszag.

Naród nie może narzucić cudzoziemcom nazwy, pod jaką chciałby występować, choćby używana gdzieindziej nazwa nawet nie podobałaby się mu. My nic nie poradzimy na to, że po angielsku Pole znaczy słup, a polish — pasta do obuwia.

Nazwa Włochy nie jest zresztą nonsensem. Galja, Welsh, wołoch i włoch — to nazwy wspólnego pochodzenia. Słowianie określali nią narody romańskie, a więc polacy, czesi i południowi słowanie nazywali tak włochów na półwyspie Apenińskim, a narody ruskie inny naród romański, z którym się spotykały, nazwały wołochami. A więc — pozostańmy przy starej nazwie.

Bilans lotów transoceanicznych.

109 prób przelotu — 17 z tragicznym wynikiem.

O losach odważnego lotnika polskiego, Stanisława Hausnera, nic niewiadomo: czy udało mu się gdzieś wylądować, co go spotkało?

Zanim się zagadka losu naszego rodaka wyjaśni, warto na podstawie danych cyfrowych zdać sobie sprawę z ogromu niebezpieczeństw i przeszkód, jakie sprawia przed każdym zdobycą powietrza lot transoceaniczny, gdy bezmiarem oceanu. Otóż na odbywającym się kongresie międzynarodowym lotnictwa transoceanicznego, któremu patronuje i przewodniczy włoski minister lotnictwa, generał Balbo, przedstawił lotnik szwajcarski, kom. Arthur Flury z St. Callen, referat, z treści którego wynika, iż dokonano dotychczas 109 przelotów nad oceanem, w której to liczbie 20 przelotów przypada na statki powietrzne lżejsze od powietrza, a 89 na aeroplany. Z ogólnej liczby przelotów, 17 zakończyło się tragicznie śmiercią pilotów i zniszczeniem aparatów, 35 zaś wypadków w czasie lotu ograniczyło się tylko do uszkodzeń aparatów, nie pociągając za sobą straty życia ludzkiego. Z liczby tych 17 wypadków przypada 14 na samoloty typu lądowego i 4 na hydroplany.

Warunki atmosferyczne podczas przelotu na tak wielkiej przestrzeni, jak lot transoceaniczny odgrywają pierwszorzędną rolę i przy dzisiejszym stanie techniki lotniczej mogą nałożyć hamulec najmocniej nawet napiętej woli do zwycięstwa nad przestrzenią.

KATASTROFA LOTNICZA W WILNIE.

WILNO, 8. 6. (wł.) Dziś wydarzyła się katastrofa lotnicza w czasie lotu szkolnego. Dwupłatowiec, pilotowany przez Henryka Kwiatkowskiego, spadł z wysokości 100 metrów. Pilot doznał złamania szczęki i szeregu obrażeń. Pasażerka p. Dłuska odniosła ciężkie rany głowy i zmarła w dwie godziny później w szpitalu.

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA

w sprawie komisyj rozjemczych

DO ZAŁATWIANIA ZATARGÓW ZBIOROWYCH MIĘDZY PRACOWNIKAMI A PRACODAWCAMI

W najbliższym czasie wydane zostanie rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie **powoływania nadzwyczajnych komisyj rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami w przemyśle, górnictwie, handlu, komunikacji, oraz zakładach użyteczności publicznej, prowadzonych w sposób przemysłowy.**

Projekt rozporządzenia przewiduje powoływanie tego rodzaju komisyj przez ministra pracy i opieki społecznej w razie powstania zatargu, zagrażającego ogólnopaństwowym interesom gospodarczym. **Powołanie komisji nastąpić może albo na wniosek stron, albo też minister pracy powołuje ją z urzędu.** Orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej nabiera mocy obowiązującej albo po przyjęciu przez strony, albo też po zatwierdzeniu przez min. pracy. Komisja ustala warunki, na jakich zawierane mają być umowy indywidualne w zakładach pracy, objętych zatargiem. **Orzeczenie komisji obowiązuje przez określony przeciąg czasu, poczem moc jego wygasa.**

Projekt rozporządzenia przewiduje, że nie będzie ono dotyczyło: 1. osób, zatrudnionych na podstawie umów o pracę w urzędach i instytucjach państwowych; 2. pracowników przedsiębiorstwa państwowego polska poczta, telegraf i telefon; 3 monopoli państwowych i polskich kolei państwowych; 4 pracowników urzędów i związków komunalnych oraz przedsiębiorstw i zakładów, których umowa o pracę opiera się na statutach lub regulaminach; 5. pracowników, zatrudnionych w szkołach i kursach zawodowych i artystycznych.

Sprawa nadużyć w hucie bankowej w Dabrowie.

WYJAŚNIENIE DYREKCJI HUTY BANKOWEJ.

W związku z notatką naszą pt.: „Nadużycia w hucie Bankowej w Dąbrowie", z dnia 4 bm., dyrekcja huty Bankowej nadesłała nam sprostowanie, w którem oznajmia, że wzmianka ta nie odpowiada prawdzie i że w biurze huty Bankowej żadnych nadużyć nie popełniono.

Dalszego ciągu sprostowania, niezgodnego z przepisami ustawy prasowej, oczywiście nie zamieszczamy.

Z posiedzenia rady komisarycznej

w Będzinie

STATUTY PODATKOWE. — CO SIĘ DZIEJE Z BUDYNKIEM SZKOLNYM NA KSAWERZE?

Na poniedziałkowem posiedzeniu rady komisarycznej w Będzinie, które odbyło się pod przewodnictwem **kom. Rzeczkowskiego** rozpatrywano szereg statutów podatkowych, które prawie bez dyskusji przyjęto. A więc: statut opłat za badanie zwierząt, statut opłat za korzystanie z urządzeń rzeźni miejskiej, opłaty od aktów notarjalnych, statut opłat kancelaryjnych, statut biura ruchu i ewindencji ludności, opłaty urzędu rozjemczego.

Sprawę świadczeń drogowych i dodatku do podatku od nieruchomości odroczono do następnego posiedzenia. Zkolei rozpatrywano sprawę urządzenia kładki na Czarnej Przemszy. Postanowiono wysłać na miejsce specjalną komisję, która zbada tę sprawę i wyda odpowiednią opinję. Następnie omawiano sprawę dzierżawy gruntów od towarzystwa sosnowieckiego, chodzi tu o przedłużenie umowy dzierżawnej z towarzystwem.

Następnie wybrano **prof. Ocioszyńskiego** na miejsce radnego **Laubitza** do rady nadzorczej miejskiej szkoły zawodowej. Dalej rozpatrywano sprawę nabycia wierzytelności **Abrama Herszkopfa,** którego miasto chce wywłaszczyć. **Komisarz Rzeczkowski** odpowiadał na interpelacje radnych. Pod koniec uzupełniono skład komisji radzieckiej do spraw ogólnych. Na miejsce radnego **dr. Barylskiego** wybrano **p. Gutensztajna.** Po zakończeniu obrad wniesiona została interpelacja w sprawie szkoły na Ksawerze. Budynek szkolny **jest podobno okropnie zaniedbany, jedna ze ścian ma poważną rysę. Kom. Rzeczkowski** obiecał w najbliższych dniach zainteresować się tą sprawą.

Jak to wczoraj donosiliśmy, posiedzenie rady komisarycznej, wskutek spóźnionej pory zostało przerwane do dnia następnego, tj. do wtorku. Onegdaj rozpatrywany był tylko jeden punkt, a mianowicie sprawa świadczeń drogowych i dodatek do podatku od nieruchomości. Dotychczas dodatek od państwowego podatku od nieruchomości wynosił 50 proc. podatku państwowego.

Obecnie, w związku z ostatniem zarządzeniem władz centralnych, podatek ten został zredukowany do 35 proc.

Dwa tragiczne wypadki na sortowni kopalni „Saturn"

Onegdaj, na sortowni kopalni „Saturn", wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ robotnik Franciszek Pudlik, zam. na Starej Kolonji.

Pudlik zajęty był przy naprawie transformatorów. Po ukończeniu puszczano maszyny w ruch.

W tym momencie t. zw. „sprzęgło" wciągnęło Pudlika za bluzę.

Natychmiast zatrzymano maszynę i wydobyto Pudlika zbroczonego krwią z połamanemi nogami i ręką.

Po doraźnym opatrunku, przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala w Czeladzi.

Wczoraj popołudniu, na miejsce Pudlika stanął do pracy Edward Karch.

W niewyjaśniony dotychczas sposób Karch w tem samem miejscu uległ wypadkowi, doznając groźnych potłuczeń w głowę, przyczem wypłynęło mu jedno oko.

Drugą ofiarę fatalnej maszyny przewieziono do szpitala.

Magistrat Dąbrowy przejął filtry wodne

od tow. franko-włoskiego.

W tych dniach magistrat Dąbrowy przejął od towarzystwa franko - włoskiego filtry wodne na Ksawerze, zbudowane przez firmę „Ekonomja" z Bielska. Najpierw filtry te przejęte zostały komisyjnie przez towarzystwo od firmy, a następnie dopiero przejęło je miasto. Z ramienia firmy „Ekonomja" obecny był przy przejęciu filtrów **inż. Neuman,** z ramienia towarzystwa franko - włoskiego **pp.: dyr. Kahan i Polsz,** z ramienia miasta **prezydent dr. Madeyski,** prezes rady miejskiej dr. **Piwowar, wiceprezydent Trzęsimiech, inż. Ferch** i członkowie wodnej komisji radzieckiej w osobach pp.: **Kickiego, St. Nowaka, inż. Wintera i Rechnica.**

Według umowy z towarzystwem franko - włoskiem. miasto ma płacić towarzystwu za 1000 mtr. sześciennych wody dziennie. Ponieważ konsumcja wody w mieście obliczona jest narazie od 620 do 650 mtr. sześciennych, przeto miasto, płacąc za 1000 mtr. sześciennych poniosłoby przez jakiś czas dość znaczne straty. Prezydent Madeyski interpelował w dyrekcji towarzystwa w tej sprawie, która zgodziła się, aby do 1 października miasto płaciło tyle za wodę ile zużytkuje.

Od pierwszego października miasto płacić będzie za wodę w myśl umowy, t. zn. za 1000 mtr. sześciennych wody dziennie.

W nadchodzący poniedziałek miasto będzie miało już wodę, która przejdzie przez nowozbudowane filtry. Poświęcenie filtrów odbędzie się w najbliższych dniach.

NA MARGINESIE.

Lato w legendach i tradycji ludowej.

Jakkolwiek lato kalendarzowe rozpoczyna się dopiero 21 czerwca, to jednak już w pierwszej połowie tego miesiąca rozpoczyna się letni okres pełnego rozkwitu w przyrodzie. Jak maj kwitnie w ogrodach, tak czerwiec w polach. Zboża rumienią się już powoli, trawy dojrzewają do koszenia, róże i akacje rozkwitają, roje pszczół wylatują na łąki z ulów.

W wierze ludu naszego czerwiec jest to czas, w którym tajemnicze siły przyrody najsilniej oddziałują na człowieka, w którym wyrastają i kwitną cudowne zioła. O Świętych Pańskich, których obchodzi się w czerwcu, krążą różne legendy i przysłowia ludowe. Podajemy tu niektóre.

Jedną z wyroczni pogody na czerwiec jest dzień św. Medarda (8 czerwca) i lud nasz wierzy święcie, że: „Kiedy Medard się rozwodni, będzie deszczu sześć tygodni".

Wierszowana legenda o św. Wicie (15 czerwca) mówi znowu:

„Pan Jezus pyta—świętego Wita:
Czy nie wiecie święty Wicie ile ziarnek w życie?
— Nie słyszę Panie, aż połowa ptactwa śpiewać przestanie.
Ale niechno troszkę się uciszy — a Wicio usłyszy".

Stąd powstało też przysłowie: „Na święty Wit — słowik cyt".

Podania o wigilji św. Jana i cudownej nocy, w której pod kwieciem paproci skarby odkryć można — poetyzują ten dzień, w którym właściwie kończy się wiosna kalendarzowa. W dawnych czasach wiele spraw pieniężnych w dzień św. Jana regulowano, były t. zw. kontrakty świętojańskie i stąd zapewne pochodzi przysłowie: „Nie zawsze — św. Jana". Mówiono także:

„Św. Jan przynosi oleju dzban".

Jeżeli deszcz pada w ten dzień nie jest to dobrą przepowiednią:

„W święty Jan gdy deszcze pluszczą
To orzechy się wyłuszczą".

O to mniejsza, gorzej, że:

„Chrzest Jana w deszczowej wodzie,
Trzyma zbiory na przeszkodzie".

Gdy o tej porze rozpoczną się słoty, mogą według wierzeń ludowych potrwać długo. Mówi o tem inne przysłowie:

„Gdy się św. Jan rozczuli,
To dopiero Matka Boska go utuli".

To znaczy, że deszcz przestaje padać dopiero około M. B. Szkaplerznej, w lipcu. Słynne są również w owym czasie wylewy rzek, t. zw. „Janówki".

W czerwcu przypada także wiele ciekawych obrzędów z czasów zamierzchłych Polski, przez lud do dziś dnia zachowanych

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 9 Czwartek	Dziś: Felicjana Jutro: Małgorzaty Wschód słońca: 3.33 Zachód słońca: 7.54

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 9 czerwca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12.45. Płyty. 15.00. Kom. gospodarczy. 1510. Płyty. 15.30. Kom. LOPP. 15.35. Płyty. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Wśród książek. 17.00. Koncert kameralny. 18.00. Odczyt p. t. Warszawa — przyszłości. 18.20. Muzyka lekka. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. Dz. R. 19.45. Kom. roln. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Muzyka lekka. 21.20. Aud. poświęcona twórczości Adolfa Dygasińskiego. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Met. dla komunikacji lotniczej. 22.00. Muzyka tan. 22.40 Wiad. sport. 22.50. Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartek, 9 czerwca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 12.20. Intermezzo muz. 12.40. Kom. meteor. z Warsz. 12.45. Płyty. 14.00. Kom. gospod. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Intermezzo muz. 15.30. Kom. L. O. P. P. z Warsz. 15.35. Płyty. 16.40. Tr. z Warsz. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Kom. harcerskie. 19.35. Pras. Dz. R. 19.45. Odcinek powieśc. 20.00. Tr. z Warsz. 22.00. Muzyka tan. 22.40. Wiad. sport. z Warsz. 22.50 Muzyka tan.

WARSZAWA.

Piątek, 10 czerwca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. Państwowego Inst. Met. 12.45. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Płyty. 15.30. Z życia Polsk. Zesp. Śpiew. 15.35. Koncert solistów. 16.05. Aud. dla dzieci. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Kamienie spadłe z nieba. 17.00. Koncert akademickiej ork. 18.00. Odczyt z Krak. 18.20. Muzyka tan. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Prasowy Dz. R. 19.45. Przegląd roln. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Koncert symfoniczny. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. dla kom. lotn. 22.00. O nowym zawodzie kobiecym. 22.10. Muzyka tan. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka tan.

----ooo——

Z KIELC.

(k) **Z inicjatywy kieleckiej izby rzemieślniczej** odbył się w Sandomierzu zjazd gospodarczy rzemiosła polskiego. W zjeździe wzięli udział wiceprezydent izby P. Michałowski, radca izby Adam Musiał i posłowie Idzikowski, Szopczyński i dr. Krawczyński. Zjazd poświęcony był aktualnym zagadnieniom dotyczącym rzemiosła, przyczem referaty wygłosili posłowie Idzikowski, Snopczyński i Krawczyński. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Z SOSNOWCA

(s) **Zebranie związku pań domu.** W czwartek dnia 9 bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu stowarzyszenia techników w Sosnowcu ul. Czysta 9. I p. ogólne zebranie członkiń związku pań domu w Sosnowcu.

(s) **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** Spędzono od dnia 31.5. do 6 bm. wołów 73, buhai 142, krów 540, jałówek 169. Płacono w dniu 6 bm. za 1 kg. żywej wagi (ceny loco targowica, łącznie z kosztami handlowemi) za bydło od gr. 40 do 90 i za cielęta od gr. 40 do 80, za świnie od 1.00 do 1.65 zł., owce od gr. 40 do 80.

Przebieg targu: Podaż normalna, targ spokojny, tendencja stała

(s) **Odczyt w Katowicach.** Stowarzyszenie dozoru kotłów w Katowicach organizuje razem ze spółką bracką stowarzyszeniem elektryków polskich i stowarzyszeniem inżynierów i techników woj. śląskiego, odczyt na temat: „**Istota porażenia prądem elektrycznym i nowsze metody ratownictwa**".

Odczyt wygłosi w języku niemieckim profesor uniwersytetu wiedeńskiego dyr. Stefan Jellinek, w poniedziałek 13 b. m. o godz. 19.30 w sali nr. 136 śląskich technicznych zakładów naukowych w Katowicach, ul. Krasińskiego 2. Ważność tematu oraz osoba prelegenta, specjalisty o sławie światowej zainteresują niewątpliwie tak lekarzy, jak i techników. Wstęp wolny dla członków wymienionych stowarzyszeń i wprowadzonych gości.

(s) **Nie zostawiać koni na pastwisku...** Stanisław Kwiatkowski, zam. w Niwce, wyprowadził na pastwisko 2 rącze rumaki, pozostawiając je bez opieki. Gdy po pewnym czasie powrócił koni, już nie było. Policja przeprowadza dochodzenia, w celu wykrycia amatorów koni.

— Z mieszkania Henryka Czernika w Niwce, skradziono garderobę i bieliznę, wartości 90 zł.

—ogo—

Z BĘDZINA.

Z KOŁA INSTRUKTORÓW 2 KATEGORJI LOPP. W BĘDZINIE.

Odbyło się uroczyste zakończenie kursu 2 kategorji LOPP.

W uroczystości brali udział z ramienia władz miejskich komisarz miasta inż. **Rzeczkowski**, władz wojskowych komendant PKU. major **Witek**, władz LOPP. insp. Dioboń, prezes miejskiego komitetu **W. Narbutt** członkowie zarządu i prelegenci koła instruktorów O. P .G. oraz zaproszeni goście.

Uroczystość w krótkich słowach zagaił p. Narbutt — prezes miejskiego komitetu, poczem przemawiali inż. **Rzeczkowski** i insp. **Dzioboń.**

Po przemówieniach nastąpiło wręczanie dyplomów, którego dokonał p. **Narbutt.**

Kurs ukończyło 24 uczestników z wynikiem przeciętnie dobrym oraz 12 uczestników otrzymało zaświadczenia z odbytego przeszkolenia w obronie przeciw gazowej i lotniczej.

Na zakończenie uroczystości p. **Kramarzówna** — uczestniczka kursu w imieniu wszystkich uczestników podziękowała zgromadzonym na uroczystości gościom za zaszczycenie ich obecnością uroczystości oraz prelegentom za ich ofiarną i bezinteresowną pracę.

Dr. Roman Jurkow, lek. szpitala powiatowego w Będzinie, powrócił po 6-cio tygodniowych ćwiczeniach wojskowych.

(b) **Kradzieże.** Z szopy Julji Kopczyńskiej zam. przy ul. Paryskiej 16 w Będzinie, skradziono części rowerowe, wart. 100 zł.

— Z korytarza domu przy ul 3 maja 5 w Będzinie, na szkodę Lajby Zylberberga, skradziono 8 arkuszy dykty, wart. 32 zł.

Delegacja miasta Olkusza do marsz. Piłsudskiego z uchwałą rady miejskiej.

Najważniejszym punktem ostatniego zebrania rady miejskiej w Olkuszu, była sprawa uzyskania pomocy finansowej zarówno od państwa, jak od polskiego banku komunalnego.

Olkusz, jak inne miasta, wskutek wielkich inwestycyj, znalazł się w trudnej sytuacji finansowej. Przewodniczący p. **Majewski** w sprawie pomocy finansowej od państwa kilkakrotnie był w Warszawie, gdzie otrzymał zapewnienie, że Olkuszowi będzie udzielona pomoc rządowa w pierwszym rzędzie.

Pozatem postanowiono poczynić starania w polskim banku komunalnym o pożyczkę z funduszu zapomogowego w wysokości 75 tys. złotych.

Rada obradowała dłuższy czas nad sprawą zadłużenia w kasie miejskiej b. burmistrza p. Starkiewicza, w wysokości 15 tys. zł. Sprawę tę ostatecznie rozpatrzy sąd.

Uchwalono wydelegować do **marszałka Piłsudskiego** dwóch przedstawicieli miasta z dyplomem, mianującym marszałka honorowym obywatelem miasta Olkusza za czasów poprzedniej rady.

W sprawie wyznaczenie terminu przyjęcia delegacji przez p. marszałka, porozumie się **starosta Stamirowski.**

Wobec zagrożenia istnienia w Olkuszu państwowej szkoły rzemieślniczej w związku z nową reformą szkół zawodowych, postanowiono utrzymać w Olkuszu szkołę w typie średnim, rozszerzając warsztaty mechaniczne i organizując bursę, kosztem 10 tys. zł.

Sumę tę postanowiono wstawić do budżetu magistratu na r. 1932-33. Poza tem postanowiono starać się o przeniesienie P. K. U. z Miechowa do Olkusza, gdzie o odpowiedni lokal jest b. łatwo.

Dokonano wyborów: do komisji opieki społecznej radnych: **Maliszewskiego, Juszczyka, Szczurowskiego, Maderskiego, Kruka i Glikszteina;** do komisji rozbudowy miasta z pzoa rady: **pp. Antoniego Jarnego i Edw. Misiowca, oraz na członków sejmiku z ramienia miasta: wiceburmistrza F. Zbiega i radnego Szymonka.**

Banda złodziei przed sądem okręgowym w Sosnowcu

ECHA KRADZIEŻY W SPÓŁDZIELNI „SPOŁEM" POD NIWKĄ.

W styczniu b. r. okradziono spółdzielnię spożywców „Społem" na kol. „Upadowa", gm. Niwka.

Złodzieje oderwali blachę chroniącą drzwi, wyrwali zamek i dostali się do wewnątrz. Towar skradziony przedstawiał wartość 800 zł.

Policja będzińska na skutek prowadzonego dochodzenia zatrzymała szajkę złodziei i włamywaczy. Zostali osadzeni w więzieniu: **Wacław Witkowski, Józefa Marchewka, Jan Warski, Antoni Dziama, Kazimierz Boniecki i paserka Bronisława Marczakówna.** Wszyscy oskarżeni byli już karani więzieniem, **Witkowski i Marchewka 7 razy odbywali karę w więzieniu.**

Witkowski przyznał się do okradzenia spółdzielni „Społem", reszta oskarżonych wyparła się współudziału w przestępstwie.

Obecnie sąd okręgowy po rozpatrzeniu sprawy Witkowskiego i towarzyszy wydał wyrok skazujący: **Marchewkę i Witkowskiego po 3 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy, Warskiego i Dziamę po 2 lata takiegoż więzienia. Wszystkich z pozbawieniem praw.**

Boniecki i Marczakówna zostali uniewinnieni dla braku dowodów winy.

Rozpoczęcie tygodnia LOPP. w Kielcach

Otwarcie tygodnia L. O. P. P. wypadło w Kielcach bardzo okazale. Rano na placu Panny Marji, zebrały się wszystkie organizacje, szkoły średnie i powszechne ze sztandarami. Poczty sztandarowe udały się do katedry, gdzie mszę św. odprawił **ks. prałat Żralek.**

Po nabożeństwie uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta do Placu Wolności, gdzie nastąpiło rozwiązanie.

Przed lokalem LOPP. odbyła się defilada, którą przyjęli przewodniczący komitetu „Tygodnia" **starosta Porembalski**, prez. kom. wojewódz. **dr. Kroebl** i prez. kom. pow. p. Polit.

Przed rozwiązaniem pochodu **starosta Porembalski** wygłosił krótkie przemówienie, w którem podkreślił konieczność organizowania się pod sztandarem LOPP. i na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, p. prezydenta i marszałka Piłsudskiego. Po odegraniu hymnu państwowego i „Pierwszej Brygady" organizacje rozeszły się do swoich siedzib. Popołudniu odbyły się zabawy na stadjonie i w ogrodzie Staszica. Szereg organizacyj i szkół wyróżnił się pomysłowemi dekoracjami.

Z Czeladzi.

15-MINUTOWY STRAJK NA KOP. „SATURN".

W dniu wczorajszym przed zjazdem do kopalni zebrali się robotnicy na placu, żądając wyjaśnień jak się przedstawia sprawa urlopów.

Do zebranych przemówił jeden z delegatów kopalnianych, zapewniając robotników, że sprawa urlopów będzie w najbliższym czasie załatwiona.

(c) **Organizacyjne zebranie komitetu obchodu uroczystości 10-ej rocznicy przyłączenia Śląska do Macierzy,** zainicjowane przez prezesa związku powstańców śląskich w Czeladzi p. K. Biegańskiego, odbędzie się w sobotę o godz. 7 wiecz. w lokalu związku powstańców.

(c) **Demonstracje bezrobotnych w Czeladzi.** Onegdaj przed gmachem magistratu w Czeladzi zebrał się tłum bezrobotnych mężczyzn i kobiet, domagając się powiększenia ilości wydawanych obiadów w kuchni komitetu. Jak wiadomo, komitet niesienia pomocy biednym w Czeladzi wskutek uszczuplonych dochodów, zmniejszył akcję i udziela pomocy tylko najbiedniejszym w mieście, co było powodem niezadowolenia.

—o—

Z DĄBROWY.

(d) **Idea sprawiedliwości w życiu gospodarczem.** Pod powyższym tytułem, w nadchodzący piątek o godz. 7 wiecz., w lokalu „Kuźnicy" w Dąbrowie prof. Jerzy Szydłowski wygłosi odczyt. Wejście bezpłatne.

(d) **Zabawa po pracy.** Wszyscy powinny pospieszyć w dniu 11-go b. m. na zabawę absolwentów szkół średnich Zagłębia Dąbr. W celu wytworzenia większego współżycia między wstępującą w życie młodzieżą i starszem pokoleniem, prosimy usilnie wszystkich poważnych obywateli Zagłębia o jaknajliczniejszy udział.

Mamy nadzieję, że salony resursy dąbrowskiej już od 8 wiecz. będą rozbrzmiewały wesołym gwarem bawiących się gości.

Komitet.

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Strajk w szklarni.** Jak donosiliśmy, w fabryce szkła w Zawierciu wybuchł strajk protestacyjny, przeciwko obniżeniu zarobków niektórym kategorjom pomocy hutniczej. Ponieważ delegacja ZZZ. nawiązała natychmiast rokowania z dyrekcją fabryki, przeto robotnicy po 10-minutowej przerwie do pracy powrócili, oświadczając, że o ile dyrekcja zarządzenia tego nie cofnie, to w dniu 8 bm. przystąpia do strajku.

Ponieważ jednak dyrekcja od zamiaru swego nie odstąpiła, przeto w dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych wybuchł strajk, w którym udział wzięło około 150 robotników. Sprawą zatargu z fabryką zajmie się zarząd i delegaci ZZZ.

Inne kategorje pracowników pracują normalnie.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

190

— Moja żona tutaj! To być nie może! — zawołał hrabia ze złością.

— Jest panie hrabio. Przybyła o wpół do dwunastej i gdy powiedziałem, że pana hrabiego niema, kazała się zaprowadzić do swego apartamentu. Ponieważ nie miałem zaszczytu znać pani hrabiny, więc wziąłem ją z początku za jakąś warjatkę, lecz gdy powiedziała nazwisko i oświadczyła, że znajduje się u siebie, musiałem być posłusznym.... Oczekuje na pana hrabiego.

Juljusz z pochmurną twarzą i nachmurzonemi brwiami pogrążył się w zadumie.

— Henryka w Paryżu... sama .. o tej porze... to dziwne... Co tam się stało? — zapytywał siebie.

Przebył dziedziniec i wszedł do salonu.

— Czy będę potrzebny panu hrabiemu? — zapytał Dufour.

— Nie; możesz iść spać.

Henryka, usłyszawszy głos męża, doznała silnego wzruszenia. Serce jej biło gwałtownie i chwilowy spokój uleciał. Lękała się. Kilka miesięcy przepędzonych z mężem w Poveglia dało jej możność poznać jego charakter imponujący i gwałtowny. Co on odpowie na jej wyrzuty i błagania? Zapewne, że jest panem domu i ma prawo robić co mu się podoba. A jeżeli ona zaprzeczy temu prawu. czy nie odważy się na jaką brutalność? Obawa ta wszakże trwała krótką chwilę.

— Nie ośmieli się — szepnęła.— Zresztą, mniejsza o to...

Drzwi otworzyły się i Lucenay, blady, wzruszony, wszedł do pokoju.

— Nie chciałem wierzyć memu kamerdynerowi i teraz prawie nie wierzę oczom moim! — zawołał.— Czyś pani zwarjowała! Pani w Paryżu, podczas nocy... w tym domu! Ależ to szaleństwo! Co panią tu sprowadziło?

Henryka z utkwionym wzrokiem w jego oczy, odrzekła:

— Przychodzę zapytać, coś pan uczynił z mojem dzieckiem?

— Com uczynił z dzieckiem pani? — zapytał ze zdziwieniem. — A więc miałem rację przed chwilą, mówiąc, żeś pani postradała zmysły! Więc w paroksyzmie gorączki przybyłaś pani tutaj!

— Nie postradałam zmysłów i nie mam gorączki! — odrzekła gwałtownie. — Przybyłam tutaj dlatego, iż nocy dzisiejszej wykradziono mi dziecko!

Szatański uśmiech przemknął po ustach hrabiego.

— Wykradziono pani dziecko — powtórzył szyderczo — i pani przychodzisz dopominać się u mnie!

— Przychodzę upominać się u pana, gdyż pan zaślubiając mię dla mojego posagu, przysiągłeś uczynić mię szczęśliwą i kochać moje dziecię! Przysięga twoja była kłamstwem! Dowiodłeś tego wiele razy od owego czasu! Usunąłeś się odemnie pod pozorem czuwania nad honorem swego nazwiska! Pozostawiasz mię samotną, a pojedynkujesz się o jakieś kobiety. Moje dziecię kompromitowało cię, zawadzało, więc zostało pochwycone... U kogoż mam się upominać o nie, jeśli nie u ciebie panie de Lucenay? Wykradłeś moje dziecię!.. oddaj mi je!

Hrabia, wściekły, rzucił się! — ku Henryce, uchwycił ją za ręce i ścisnął z całej siły.

— Ach! strzeż się! — zawołał z nienawiścią. — Strzeż się, nie doprowadzaj mię do ostateczności!

— Torturuj mię, dręcz, znęcaj się nademną, lecz oddaj mi moją córkę!

— Twoją córkę!... Ten żyjący dowód twej hańby!

— Znieważaj mię!.. to czyn godny ciebie! lecz oddaj mi dziecię, któreś mi ukradł.

Lucenay puścił ręce Henryki i przeciągnął dłonią po czole, jak gdyby starał się uspokoić.

— Czy to komedja? Jeżeli dziecko zniknęło, czyż pani przychodzisz na prawdę upominać się u mnie? U mnie?

— Tak, gdyż pan jeden tylko miałeś interes w jego zniknięciu.

— Czyż to ja je dozorowałem? Trzeba było lepiej pilnować!

— Alboż ja mogłam przewidywać podobną nikczemność?

— Ach, domyślam się — zawołał nagle hrabia tonem szyderczym. — Wykradziono córkę pani... to zapewne... Rozumiem teraz, jak daleco oszukałaś mię pani... Sądziłem, że pojmuję za żonę pannę Henrykę Dauray, niewinną ofiarę zbrodni!.. a tymczasem przekonywam się, że poślubiłem wspólniczkę jakiegoś kochanka sekretnego! Bądź pani pewną, dziecko musi być w rękach ojca!

— Jego ojcem pan jesteś, coś go przyjął za swoje i sprzedałeś mu swe nazwisko !

— Powtarzam, że dziecko jest w rękach ojca, wspólnika twego, a pani przychodzisz odegrać mi tutaj komedję rozpaczy! Niebardzo to uczciwe, ale dość zręczne!

c. d. n.

Olbrzymia afera poborowa w stolicy.

Od 300 do 5 tys. dolarów pobierała szajka za zwolnienie od wojska.

Od dłuższego czasu do wojskowych władz śledczych nadchodziły wiadomości, iż wielu młodych ludzi stających przed komisjami poborowemi, mimo doskonałego stanu zdrowia, nie było wcielanych do szeregów.

W toku dochodzenia, przeprowadzonego przez żandarmerję i wojsko we władze sądowo - śledcze, ustalono, że na czele szajki aferzystów poborowych stał Jan Rogacki (Leszna 13) b. porucznik wojsk sanitarnych, zatrudniony w szpitalu Mokotowskim i Ujazdowskim. Centrala, do której zgłaszali się kandydaci na zwolnienie z wojska, mieściła się w domu przy Pawiej 12 w sześciopokojowym lokalu Chaima i Szmula Sroków.

Do lokalu tego nocy ubiegłej wkroczyły władze bezpieczeństwa i aresztowały kilku klientów szajki, którzy załatwiali sprawy uwolnienia z wojska. Wśród aresztowanych znajdują się: Szmul Rozenman (Gęsia 31A), Symcha Dreszer (Świętojańska 2), Mojsie Morgenstern (Nalewki 43), Gedale Brzytwa (Zamenhofa 22) i Michel Erlich (Gęsia 27).

W czasie szczegółowej rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu, poza szeregiem kompromitujących dokumentów i notatek, znaleziono olbrzymi portfel weksli, na ogólną sumę około 300.000 zł., wystawionych przez szereg znanych i wysoko postawionych osobistości w Warszawie.

Jak się okazało, Rogacki pożyczał wielu wpływowym osobom pieniądze, dzięki temu potrafił zdobyć ich zaufanie, które następnie wykorzystywał dla swoich celów.

Wspólnikiem Rogackiego i Sroków był oficer służby czynnej, referent w dowództwie OKI, por. Wincenty Rudziecki (Jagiellońska 31), przyjaciel Rogackiego od szeregu lat.

Kombinacje szajki polegały na tem, że Rudziecki za odpowiednio wysokiem wynagrodzeniem wychodził z biura na ulicę, do jakiegoś telefonu publicznego, z którego następnie dzwonił do swego biura i dyktował telefonogram, nadany rzekomo przez departament uzupełnień M. S. Wojsk.

Dyżurny urzędnik odebrawszy taki telefonogram, zwalniający danego poborowego, lub przenoszący go do ponadkontyngentu, referował następnie sprawę referentowi por. Rudzieckiemu, który nadawał jej dalszy bieg, zwalniający w rezultacie poborowego od służby wojskowej.

Szajka aferzystów za zwolnienie poborowego pobierała od 300 do 5.000 dolarów.

Zebranie grupy parlamentarnej

posłów i senatorów B.B.W.R. wojew. kieleckiego.

W ub. wtorek odbyło się zebranie grupy parlamentarnej posłów i senatorów BBWR. województwa kieleckiego, które obradowało pod przewodnictwem prezesa grupy posła Brzęk — Osińskiego.

Obrady zagaił poseł Osiński, poczem sprawozdanie z prac w terenie złożył kierownik sekretarjatu wojewódzkiego p. Zaleski.

Na zebraniu omówiono bieżące zagadnienia gospodarcze terenu, akcję komitetów finansowo — rolnych, sprawy organizacyjne, tudzież sprawy wychowania obywatelskiego społeczeństwa.

Osobny punkt obrad stanowiła sprawa bezrobocia, będąca dla terenu województwa kieleckiego jedną z największych trosk. Poszczególne kwestje zostały w dyskusji wyczerpująco omówione, przyczem uzgodnione zostały poglądy we wszystkich kierunkach.

Ze związku straży ogniowych

wojew. kieleckiego.

W Kielcach odbyło się posiedzenie zarządu związku straży ogniowych województwa kieleckiego, na którem ukonstytuował się zarząd wojewódzki w składzie następującym pp. **Aleksander Erbe** prezes, **Wacław Zwirski** I wiceprezes, **Włodzimierz Kaluba** II wiceprezes, **Aleksander Bogobowicz** sekretarz, **Kazimierz Hempel** skarbnik oraz pp. **Jan Dąbrowski** i **Bohdan Gliński** członkowie zarządu.

* * *

W Pińczowie odbył się kurs dla kandydatów na sędziów strażackich w którem wzięło udział 23 uczestników z powiatów pińczowskiego i stopnickiego. Wykładowcami byli pp.: **J. Plebanck** inspektor wojew. ,jako kierownik, st. nistruktor **H. Kurcweg** i aspirant **W. Hiżycki**. Współudział w ćwiczeniach praktycznych wzięła straż ogniowa z Kij, wykazując duże postępy wyszkoleniowe.

* * *

Pod przewodnictwem insp. wojew. odbyła się konferencja dla sędziów w Częstochowie, poczem uczestnicy wyjechali do Kamienicy Polskiej, celem odbycia ćwiczeń praktycznych na zawodach rejonowych w których wzięły udział straże: z Brzezin Dużych, Brzezin Małych, Poczesny, Bargieł, Wrzosowej i Osin.

* * *

Zarząd wojewódzki przeprowadził reorganizację własnego biura, powierzając obowiązki referenta biura instruktorowi **Jerzemu Pieńkowskiemu** z Nowogródka i referat oddziałów żeńskich samaryt. pożarn. p. **Helenie Dymarskiej**, dotychczasowej instruktorce okręgu łędzińskiego.

51 pilotów szybowcowych wyszkolono w Polichnie woj. kieleckiego.

W szkole szybowcowej aeroklubu warszawskiego w Polichnie zakończony został pierwszy kurs pilotażu na szybowcach. Ogółem wyszkolono 51 pilotów, w tem 13 uzyskało dyplomy kategorji A (najniższa), 35 — kategorji B średnia), oraz 3 pilotów uzyskało dyplomy kategorji C (najwyższa). Należy zaznaczyć, że program kursu przewidywał wyszkolenie tylko 30 pilotów.

Następny kurs aeroklubu warszawskiego szkolenia na szybowcach w Polichnie rozpocznie się w połowie lipca.

(z) **Z życia „Orlęcia“.** W tych dniach odbyło się konsolidacyjne zebranie zjedn. polskiej młodz. prac. „Orlę“ i młodzieży ZZZ., która idąc za przykładem innych miast, gremjalnie wstąpiła w szeregi „Orlęcia“. Zebraniu przewodniczył gener. instruktor Z. P. M. P. „Orlę“ **p. Br. Parakowski.**

Referat o dążeniach i znaczeniu pracy młodzieży i o obecnej sytuacji gospodarczej wygłosił **poseł inż. Sowiński.** Po referacie i ożywionej dyskusji przystąpiono do wyboru nowych władz. w skład których weszli. do zarządu pp.: **prof. K. Wyroba, St. Janik, B. Barański, M. Francik, B. Czarnecki, W. Sibiński, W. Kuras, Z. Skowronek i M. Nowak.** Do komisji rewizyjnej pp.: **R. Wyrwas, W. Sobota i A. Górka.** Do sądu koleżeńskiego pp.: **P. Piedzińśki, T. Zieliński, M. Mól, J. Bartoszówna i N. Korpusówna.**

Zaznaczyć należy, że placówka Z P. M. P. „Orlę“ stała się obecnie najliczniejszą i najsilniejszą organizacją młodzieży w Zawierciu.

(z) **Nadużycia mistrza malarskiego w funduszu bezrobocia.** Mistrz malarski p. Stanisław Jagielak, zam. w Zawierciu przy ul. Suchej 10, w roku ubiegłym przy malowaniu ubikacji gmachu starostwa w Zawierciu, zatrudniał kilku robotników - malarzy, którzy w myśl ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, ubezpieczeni byli w funduszu bezrobocia. Po ukończeniu pracy pracodawca p. Jagielak wydał swym pracownikom karty redukcyjne, w których wpisał im wyższe zarobki, aniżeli w rzeczywistości płacił.

W tych dniach z ramienia obwodowego funduszu bezrobocia w Sosnowcu, została przeprowadzona u p. J. rewizja list płacy, które przy porównaniu z kartami redukcyjnemi wykazały wielką różnicę. Ustalono, że fundusz bezrobocia poniósł z tego tytułu straty na sumę 2204 zł. Za niedozwolone praktyki p. J. odpowiadać będzie na drodze sądowej.

(z) **Zatrzymanie pociągu.** Onegdaj na szlaku kolejowym Łazy — Zawiercie, grupa „węglarzy“ usiłowała dokonać kradzieży węgla z pociągu towarowego, zdążającego w stronę Zawiercia. Zorjentowawszy się w sytuacji służba kolejowa pociąg zatrzymała i przy pomocy policji napastników odpędziła.

(z) **Zawody rejonowe.** W ubiegłą niedzielę w Pińczycach odbyły się zawody rejonowe straży ogniowych w obecności zastępcy starosty Goronia, instruktora powiatowego Wochtmana, przedstawicieli zarządu okręgu straży ogniowych oraz zaproszonych gości. Do zawodów stanęły wszystkie straże z rejonu Pińczyc.

Po zawodach odbyła się zabawa strażacka, na której przy dźwiękach orkiestry, brać strażacka bawiła się do wczesnego ranka.

(z) **Sprostowanie fabryki szkła w Zawierciu.** Od dyrekcji fabryki szkła w Zawierciu otrzymaliśmy następujące sprostowanie:

„W numerze Nr. 155 zamieścił „Expres Zagłębia“ notatkę w kronice zawierckiej pod tyt. „Strajk protestacyjny“, w której podano, że dyrekcja fabryki zamierza obniżyć dotychczasowe zarobki pomocy hutniczej i szlifierskiej, które wynoszą od 70 do 25 proc. do zarobków hutników i szlifierzy“.

Wiadomość powyższa nie jest zgodną z prawdą, gdyż przedewszystkiem nie było strajku, lecz chwilowa demonstracja przed kantorem, w trakcie konferencji z delegatami, którzy natychmiast skierowali demonstrujących z powrotem do pracy, po drugie demonstrowali tylko pomocnicy hutników, a po trzecie dyrekcja nie zamierza obniżyć procentowego wynagrodzenia tej pomocy, gdyż ta obniżka była załatwiona przy pertraktacjach w Warszawie.

(z) **Ładny zysk fabryki „Wysoka“ pod Zawierciem.** „Gazeta Polska“ podaje sprawozdanie z zebrania akcjonarjuszów towarzystwa fabryk portland cementu „Wysoka“ pod Zawierciem, z którego wynika, że czysty zysk za 1931 rok wyniósł 1.131.766 zł.

Jak na kryzysowy 1931 rok, zysk fabryki „Wysoka“ jest zupełnie przyzwoity...

—oOo—

Z OLKUSZA.

(ol) **Osobiste. Nadleśniczy lasów państwowych w Olkuszu, p. Władysław Grotowski** został odznaczony złotym krzyżem zasługi za pracę w dziedzinie administracji lasami państwowemi.

(ol) **Fabryka „Olkusz“ zatrudnia 150 osób.** Fabryka naczyń emaljowanych w Olkuszu została częściowo uruchomiona. Od poniedziałku bieżącego tygodnia pracuje w fabryce 150 robotników na 3 dni w tygodniu.

(ol) **Z ogniska nauczycielskiego w Olkuszu.** Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie członków ogniska nauczycielskiego w Olkuszu, na którem został wybrany m. in. nowy zarząd tej organizacji. Dotychczasowy prezes p. **St. Nocoń** zrzekł się mandatu, wskutek czego na jego miejsce wszedł **p. Franciszek Wygaś** z Olkusza. Na członków zarządu wybrano: pp. **Czajkę z Olkusza, Jarzębskiego z Bolesławia, Kobusa z Pomorzan i Kośmidra z Klucz.** Pozatem na zebraniu poruszano sprawę walnego zjazdu związku nauczycielskiego powiatu Olkuskiego, zainicjowanego przez sekretarza tymczasowej komisji na 12 bm. — i postanowiono zjazd ten odwołać, przesuwając termin na pierwszą połowę listopada r. b.

——ooo——

Z MYSZKOWA.

(m) **Dzień spółdzielczości w Myszkowie.** W dniu 4 b. m. w sali fabryki papieru w Myszkowie odbyło się słuchowisko radjowe w którem wzięły udział dzieci szkół z terenu Myszkowa. 5 b. m. rano u zbiegu ulic Kościuszki i Bauerertzów uformował się pochód z członków spółdzielni, dziatwy szkolnej i obywateli, skąd z Zawiercia na czele z orkiestrą TUR. i sztandarem spółdzielni pochód udał się do kościoła parafjalnego na nabożeństwo celebrowane przez ks. Jana Kałuże. Po nabożeństwie pochód udał się na rynek, gdzie do licznie zebranej publiczności okolicznościowe przemówienia wygłosili: p. Święcicka z Warszawy i p. Walenty Chlebosz, kierownik miejscowej spółdzielni. O godzinie 4 popołudniu w sali robotniczej fabryki papieru odbyło się słuchowisko radjowe.

W dniu spółdzielczości sklepy spółdzielni były udekorowane i kolportowane były gazety i ulotki o spółdzielczości.

(m) **Ze związku podoficerów rezerwy w Myszkowie.** W ubiegłą sobotę w sali urzędu gminnego w Myszkowie odbyło się zebranie członków związku podoficerów rezerwy koła Myszków. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego związku p. Gargonjusza Mańko, odczytaniu protokułu i zatwierdzeniu porządku obrad p. Stanisław Hruzik wygłosił odczyt o gazach trujących, zaznajamiając członków z tak groźnem wrogiem, jakiemi są gazy trujące.

Zkolei odczytany został statut związku oraz poruszono sprawę bezrobotnych członków. Na wniosek zarządu wykreślono ze związku 6 członków, którzy niestosują się do przepisów związku, jak również postanowiono w dniu 19 czerwca urządzić wycieczkę do Ojcowa.

—oXo—

ZEBRANIE RADY POWIATOWEJ BBWR. WE WŁOSZCZOWIE.

W poniedziałek dnia 6 bm. odbyło się we Włoszczowie zebranie plenarne rady powiatowej pod przewodnictwem prezesa Jana Lipińskiego. W zebraniu wziął udział kierownik sekretarjatu wojewódzkiego p. Zaleski.

Po zagajeniu obrad przez p. Jana Lipińskiego i złożeniu przez niego krótkiego sprawozdania z dotychczasowej działalności, szczegółowe sprawozdanie ze stanu organizacyjnego złożył p. Tadeusz Bieńkowski. Ze sprawozdania wynika, że organizacja w powiecie włoszczowskim liczy 415 członków, 14 komitetów gminnych, 48 kół. Następnie skarbnik i komisja rewizyjna złożyli sprawozdanie finansowe. W dalszym ciągu kierownik sekretarjatu wojewódzkiego p. Zaleski wygłosił referat o reorganizacji pracy w terenie i aktualnych zagadnieniach gospodarczych. Po przerwie wobec wyjazdu tymczasowego prezesa na nowe stanowisko służbowe dokonano wyboru nowych władz w następującym składzie: prezes p. Bekier, wiceprezesi: Siemiński, Basjan i Adamczyk, sekretarz Bieńkowski, skarbnik Śliwa. Przewodniczący sekcji rolnej Kamocki, młodzieżowej Pruszek, samorządowej Chruścik, robotniczej Bieńkowski i kulturalno - oświatowej Ujma. Ustępującemu prezesowi zebrani wyrazili serdeczne podziękowanie za dotychczasową pracę.

3000 MAJĄTKÓW ZIEMSKICH NA LICYTACJĘ WYSTAWIA WARSZAWSKIE TOW. KREDYTOWE ZIEMSKIE ZA DŁUGI.

Ilustracją ciężkiego położenia rolnictwa w Polsce jest fakt, iż towarzystwo kredytowe ziemskie w Warszawie widziało się zmuszone skierować kroki egzekucyjne przeciwko 3 tys. majątków ziemskich na terenie b. Kongresówki, które zalegają z płaceniem rat i procentów od zaciągniętych pożyczek.

Ogólna liczba majątków, korzystających z kredytu w tow. kred. ziemskiem w Warszawie wynosi około 6 tysięcy Połowa zatem dłużników T. K. Z. wskutek kryzysu okazała się niewypłacalna.

ZE SPORTU.

Jeszcze o kompromitującym składzie drużyny reprezentacyjnej Zagłębia.

P. M. Południkiewicz, kapitan podokręgu P. N., niefortunny „zestawiacz" reprezentacyjnej drużyny Zagłębia w spotkaniu z „Ruchem" z W. Hajduk, dopatrzył się w naszem sprawozdaniu z niedzielnego meczu, ni mniej, ni więcej tylko... paszkwilu.

Jest to swoisty pogląd p. P. i dyskutować z nim na ten temat nie zamierzamy.

Utarło się już w Polsce, że wszelkie reprezentacje fabrykuje się na kolanie, **a głos decydujący w tych sprawach mają zazwyczaj „fachowcy" w rodzaju p. Południkiewicza, doprowadzający do kompromitacji i klęski.**

Kompromitacji niedzielnej na boisku „Unji" można było uniknąć, zestawiając drużynę celowo, bez faworyzowania tych, czy innych klubów.

Szkoda, że p. Południkiewicz nie słyszał tych wszystkich uwag pod swoim adresem, wypowiadanych przez graczy - sportowców, którzy jako widzowie asystowali przy kompromitującej porażce reprezentacji Zagłębia.

Był to jeden akt oskarżenia przeciwko **fachowości p. P., który jeszcze ma tupet (a może tylko to) twierdzić, że nasze sprawozdanie było niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy (3:0 na korzyść „Ruchu").**

Nie chodzi nam ani o Nagla, jak to przypuszcza p. P., ani też o innego gracza. W reprezentacji chcieliśmy widzieć najlepszych graczy, którzyby nie zawiedli pokładanych w nich nadziei i tacy gracze byli nieobecni na boisku. Sam p. P. wie o tem najlepiej.

Wkońcu przygwoździć musimy świadome kłamstwo: p. P. wykrętnie się tłumaczy, że nie mógł powołać do reprezentacji graczy zawieszonych w prawach, **a przecież w niedzielę widzieliśmy dwuch graczy z przymusowemi urlopami: Czaplę i Mydłowieckiego.**

Zapewne należą do „innej kategorji przestępców sportowych".

P. Południkiewicz, jako kapitan podokręgu i jako polemista sportowy— należy także do pewnej kategorji sportowców przez małe s.

(h)

Syndyk Tymczasowy masy upadłości firmy Stanisław Urbańczyk, Cegielnia Elektryczna w Zagłębiu, zawiadamia, że Sąd Okręgowy w Sosnowcu w Wydziale Handlowym stosownie do art. 511 K. H., decyzją z dnia 27 maja 1932 roku, wyznaczył nowy termin prekluzyjny do sprawdzenia wierzytelności wymienionej masy upadłości, zaś Sędzia Komisarz, stosownie do powyższej decyzji, wyznaczył termin sprawdzenia **na dzień 14-go czerwca 1932 roku o godz. 11 rano w sali zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu.**

Wierzyciele, którzy sprawdzeń nie dokonają, nie będą należeli do mających nastąpić podziałów funduszów tejże masy.

W tym samym dniu w tejże sali o godz. 13 odbędzie się zebranie wierzycieli z następującym porządkiem:

1. wysłuchanie sprawozdania syndyka tymczasowego i zatwierdzenie rachunku jego wydatków;
2. zawarcie układu z upadłym Stanisławem Urbańczykiem, względnie utworzenie związku wierzycieli i wybory syndyka ostatecznego.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości Stanisława Urbańczyka w Zagórzu TADEUSZ KUCHTA, Adwokat.

HUMOR.

KONJUNKTURA.

— Mój interes prosperuje znakomicie.

— No, no, w tych czasach?

— Założyłem instytut poprawy dla mężów, w którym muszą przebywać przez cztery tygodnie bez żon.

— I co?

— Żaden z nich nie chce wracać do domu.

KTO KOMU.

Aktor K. spotkał na ulicy protektora sztuki i prosi go o małą pożyczkę — 200 złotych.

— Drogi przyjacielu, mam przy sobie 200 złotych, proszę oto 100 złotych.

K. dziękuje, odchodzi, w tem zawraca, dogania protektora i pyta:

— Pardon, ale nie orjentuję się teraz, kto komu winien 100 złotych, pan mnie, czy ja panu?

*

On (podczas tańca): Niedawno byłem jedynym w biurze, który nie umiał tańczyć.

Ona: A teraz kto jest drugi?

*

Nauczyciel: Dlaczego mi się wczoraj na ulicy nie ukłoniłeś?

Uczeń: Przepraszam pana profesora, ale nie poznałem. Mam krótki wzrok.

Nauczyciel: No, to mogłeś przecież podejść trochę bliżej.

*

Sędzia śledczy do oskarżonego: Przy pierwszem przesłuchaniu przyznał się pan do winy, a teraz pan wszystko cofa. Przecież nawet skruchę pan okazał.

Oskarżony To też cofam.

*

A: Ja przypuszczam, że Głupkiewicz myśli się ożenić.

B: Człowiek, który myśli wogóle się nie żeni .

WYCIECZKA MOTOCYKLISTÓW DO CZECH.

Klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu organizuje dla swoich członków wycieczkę do Morawskiej Ostrawy, gdzie odbędą się wielkie wyścigi motocyklowe i automobilowe w dniu 12 bm. to jest w niedzielę. Wobec trudności wyjazdu wszystkich uczestników wycieczki jednocześnie, pierwsza partja wyruszy w sobotę tj. 11 bm. **punktualnie o godzinie pierwszej popołudniu** z placu przed dworcem kolejowym. Pozostali uczestnicy będą musieli wyjeżdżać indywidualnie w niedzielę z tem wyrachowaniem, aby stanąć w Cieszynie, gdzie będą mieli przygotowane przepustki graniczne, o godzinie **szóstej i pół rano.**

Zarząd K. M. Z. D. za naszem pośrednictwem prosi tych pp. członków, którzy zgłosili już swój udział w wycieczce, aby jaknajliczniej wyjechali w pierwszej partji, to jest w sobotę, gdyż w dniu tym wieczorem miasto Ostrawa wydaje bankiet dla gości zagranicznych a pożądam byłoby, aby klub sosnowiecki był należycie reprezentowany. Zapewnione są kwatery i poczynione są wszelkie ułatwienia dla gości.

ODROCZENIE PROCESU HR. BRASSOWEJ.

Rzecznik prokuratorji w procesie hr. Brassowej wobec rozbieżności zdań zażądał powołania świadków: wicekonsula Swolkienia w Wiedniu, adw. Aleksandra Lednickiego, byłej frejliny dworu Rydygier - Bielajewej i naczelnika wydziału likwidacyjnego banku rolnego Sergjusza Czeremisowa, z których pierwszy stwierdzić ma nieprawidłowość w sporządzeniu aktu ślubu, a pozostali fakt zawarcia małżeństwa hr. Brassowej z Wulfertem.

W związku z tem sąd odroczył ogłoszenie decyzji w przedmiocie zgłoszonych wniosków do poniedziałku 13 bm.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wniesiono następujące wpisy:

Dnia 18 kwietnia 1932 roku.

A. 5691. „Szi—Lak—Kiwa Kalisz" wytwórnia obuwia dziecinnego w Dąbrowie Górniczej, ul. Okrzei nr. 7. Firma istnieje od r. 1932. Właściciel Kiwa Kalisz, zam. w Dąbrowie G. Dąbrowskiego 21. Na mocy aktu zeznanego przed zast. not. Szrettera w Będzinie, dnia 20. I.1931 r. za nr. R. 341 — została ustanowiona pomiędzy małż. Kalisz — wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5692. „Fabjan Wilczak" — piekarnia w Czeladzi, Milowicka 19. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Fabjan Wilczak, zam. tamże.

Dnia 23 kwietnia 1932 roku.

A. 5693. „Ksyl Lajtner "— handel węglem w Dąbrowie Górniczej, Piłsudskiego 3. Firma istnieje od r. 1932. Właściciel Ksyl Lajtner, zam. tamże. Udzielono samodzielną prokurę Wolfowi Lajtnerowi.

Dnia 29 kwietnia 1932 roku.

A. 5694. „Jakób Winter" — sprzedaż dodatków krawieckich i galanterji w Będzinie, ul. Modrzejowska 35 bazar. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel Jakób Winter, zam. w Będzinie, Podwale 15. Na mocy aktu zeznanego przed not. Swolkieniem w Będzinie, dn. 27.10.1931 r. za nr. R. 676 — pomiędzy małż. Winter została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5695. „Jan Wit" — roboty ziemne w Łagiszy przy kopalni „Mars". Firma istnieje od r. 1932. Właściciel Jan Wit, zam. w Łagiszy, poczta Będzin.

A. 5696. „Moszek Estreicher" — handel galanterją ludową w Wolbromiu, Rynek. Firma istnieje od r. 1895. Właściciel Moszek Estreicher, zam. tamże. Na mocy aktu zeznanego przed not. Ciszkiem w Pilicy, dnia 29 kwietnia 1929 r. za nr. Rep. 174 — pomiedzy małż. Estreicher została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5697. Spółka firmowa „Magazyn Nowości" M. Kaczmarska i J. Miutcel" w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej nr. 30. Spółka ma na celu prowadzenie detalicznej sprzedaży towarów włókienniczych i galanterji. Działalność firma rozpoczęła dnia 10 lutego 1932 r. Wspólnicy: Marja Kaczmarska, zam. w Sosnowcu, ul. 1-go Maja 15 i Jan Miutcel, zam. w Sosnowcu, ul. Jagiellońska nr. 5/36. Zarząd interesami spółki należy do Jana Miutcela. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki umowy, weksle, żyra na zobowiązaniach pieniężnych i pełnomocnictwa winny być podpisywane przez obu spólników łącznie pod stemplem firmy. Wszelkie inne czynności w imieniu spółki może uskuteczniać każdy spólnik samodzielnie.

Wydawca: **Helena Monsiorska.** Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. ul. Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: **Józef Oskólski.**